

Powinniśmy dać wyraz swej niewierze

Autor tekstu: **Marcel Tabor**

Publikujemy kolejny głos z [Internetowej Listy Ateistów i Agnostyków](http://lista.racjonalista.pl) (<http://lista.racjonalista.pl>). Tym razem swój światopoglądowy „coming out” komentuje Marcel Tabor, dziennikarz z klerykalnego Tarnowa.

Dlaczego zdecydował się Pan wpisać na Internetową Listę Ateistów i Agnostyków? Jak ważne są inicjatywy takie jak nasza lista, wychodzenie z cienia i otwarte dyskusje?

SĄDZĘ, ŻE JEST NAS — W RÓŻNYM STOPNIU NIEWIERZĄCYCH I NIEPRAKTYKUJĄCYCH ZNACZNIE WIĘCEJ NIŻ MYŚLIMY. Powinniśmy mieć więc świadomość własnej siły, popartej przez liczbę ludzi, którzy nie ukrywają swojego światopoglądu. Jeśli wolno każdemu głosić tzw. słowo Boże, to i my powinniśmy dać wyraz swej niewierze. Dlatego ta lista ma głęboki sens, choć na razie wpisują się na nią tylko ludzie odważni.

Jak uzasadniłby Pan swoją niewiarę, jakie są podstawy Pana światopoglądu? Kiedy i w jaki sposób doszło do jego ukształtowania?

We wczesnym dzieciństwie wychowywałem się u dziadków, babcia była osobą bardzo religijną. Ja, jako chłopiec bardzo grzeczny i ułożony wzbudzałem w niej nadzieję, że może będę księdzem. Zmieniło się to pod wpływem niewierzących i zaangażowanych w budowę socjalizmu rodziców oraz pod wpływem starszego brata ciotecznego, który wybierał mi lektury i wyjaśniał na czym polega naukowy pogląd na świat. Na religię i do kościoła przestałem chodzić w połowie czwartej klasy szkoły podstawowej, kiedy zmieniłem szkołę i tak zostało mi do dziś. Później zainteresowałem się religioznawstwem, skończyłem nauki polityczne, byłem działaczem młodzieżowym i w PZPR. Wierzyłem w socjalizm, jako ustrój sprawiedliwości społecznej i podzielałem wówczas jego dość płytki i prymitywny światopogląd „naukowy”. Jednak nigdy nie miałem chwili zwątpienia, że negując kościelną wiarę w Boga poszedłem we właściwym kierunku.

Czy to, że jest Pan niewierzący, jest dla Pana czymś ważnym, czy w jakiś sposób rzutuje to na inne dziedziny życia? Czy rzutuje na poglądy polityczne?

Oczywiście, jestem lewicowy, choć obce mi są postawy ekstremalne: nie jestem osobistym wrogiem Pana Boga, czy wrogiem osób duchownych. Nie znoszę jednak religijnego zakłamania, pychy, głupoty i gromadzenia dóbr materialnych kosztem ogłupiałego społeczeństwa i koniunkturalnych instytucji państwowo-samorządowych. Dziś (5 października 2011 r.) w moim mieście Tarnowie nuncjusz papieski poświęci nową bibliotekę i czytelnię największego w Polsce i Europie Wyższego Seminarium Duchownego. Adaptacja kosztowała 8,5 mln zł., z czego aż 6 milionów to środki przyznane przez małopolski sejmik wojewódzki. Granda: instytucja prywatna „przyswoiła sobie” publiczne pieniądze, a mnie — oskubanego na ten cel podatnika nikt nawet o nic nie zapytał.



Jakie problemy powoduje Pana światopogląd w związku z wychowaniem dzieci ?

Mój jedyny syn początkowo chodził na religię, nie robiliśmy mu (z moją ówczesną, też niewierzącą żoną) w tym przeszkód, sądząc, że sam dojrzeje i wyrobi sobie własny pogląd na świat. Tak było do czasu, gdy ksiądz zapytał go, dlaczego rodzice nie chodzą do kościoła i skomentował, że to bardzo źle i bardzo brzydko. Dziś jest na piątym roku studiów weterynaryjnych w Warszawie (tam mieszkałem ponad 30 lat) i jest religijnie co najmniej ambiwalentny. Zamierza jednak wziąć ślub z katoliczką, przed ołtarzem, za zgodą biskupa (Kościół zezwala dziś na śluby swoich owieczek z niewierzącymi, którzy nie przystąpili do tzw. sakramentów).

Czy doświadczył Pan jakichś form dyskryminacji za względu na swój niereligijny światopogląd? Jeśli tak, to jakiego rodzaju dyskryminacja to była? Czy powoduje on komplikacje w stosunkach z innymi (w życiu rodzinnym, w pracy)?

To niewiarygodne, ale — mimo że jako jedyny w klasie nie chodziłem w szkole w Tarnowie na religię — miałem zawsze dobre układy z kolegami i większością przedwojennych często nauczycieli.

Później byłem na kierunku studiów, gdzie działaczy polityczno-społecznych i niedowiarków było więcej niż gdzie indziej: ukończyłem „za komuny” Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW. Służyłem w MO i Policji, głównie — choć nie tylko — jako dziennikarz w prasie policyjnej. Najbardziej przykre było dla mnie odkrycie, że wielu „zdeklarowanych” w poprzednim systemie „niewierzących” a nawet walczących „ateistów” okazało się koniunkturalistami, którzy szybko zapełnili bliższe ołtarza ławki. Dziś — jestem emerytem policyjnym i dziennikarzem za friko w Internecie — irytuje mnie sztafaż państwowo-religijny, kompanie honorowe w świątyniach, pokropki i pielgrzymki. Jako członek policyjnego ruchu związkowego od jego zarania obserwuję z niepokojem, że od kilku lat (wcześniej nie było tego na taką skalę) każda uroczystość związkowa, a i demonstracja, odbywa się po mszy świętej, z reguły katolickiej. Podobnie jest w mojej drugiej organizacji: Stowarzyszeniu Emerytów i Rencistów Policyjnych. Nikt jednak, jak dotychczas, nie zachęcił mnie skutecznie do udziału w mszach, choć często taki udział usprawiedliwiany jest wyższą „koniecznością dyplomatyczną” — Tarnów jest głównym ośrodkiem polskiego katolicyzmu, każda impreza musi odbywać się obowiązkowo z udziałem księży.

Co Pani godzi się Pan z myślą o nieuchronności śmierci i niepowtarzalności swojego życia?

Przyjmuję do wiadomości istnienie praw przyrody. Życie i śmierć postępują po sobie, bez tego nie rozwijałyby się i nie przetrwały gatunki. Nie boję się śmierci, bo nie wierzę w niebo i piekło. Boję się tylko ewentualnie związanego z umieraniem bólu.

Osoby wierzące często powtarzają, że motywacją dla ich działania jest wiara w Boga, strach przed popełnieniem grzechu, nakazy religijne. Czym swoją postawę, moralność i działanie motywuje niewierzący taki jak Pan?

Stoję na stanowisku, że religijny dekalog ludzkość wypracowała jeszcze przed objawieniem Mojżesza, że musiał on powstać na pewnym, zaawansowanym już rozwoju cywilizacji. To wyraz samoświadomości społecznej, a nie nakazy wiary. Nie widzę przeszkód, by człowiek nie kierujący się nakazami i zakazami wiary, nie mógł żyć przyzwoicie, tak, by nie szkodzić innym, by chronić więzy społeczne. W DODATKU IMPERATYW MORALNY OSOBY NIEWIERZĄCEJ NIE BIERZE SIĘ Z TRANSCEDENCJI, ALE NIEJAKO Z WŁASNYCH, PRZEZ SIEBIE WYPRACOWANYCH POGLĄDÓW I HARTU DUCHA.

Czy Pana zdaniem światopoglądowe dyskusje są w polskich mediach rzadkością, czy są zgola tłumione? Czy dostrzega Pan w Polsce wyłanianie się „znanych ateistów”, jak w świecie zachodnim, gdzie pojawili się znani ateistyczni dyskutanci (Dawkins, Hitchens, Harris, Dennet i inni)?

Daleko nam w Polsce do zachodniej wolności ducha. Potęga polskiego Kościoła katolickiego i związanych z nim ośrodków powoduje, że niewierzący rzadko kiedy ujawniają swoje poglądy (na ogół robią to filozofowie lub artyści), swój światopogląd traktują dość wstydliwie. Dlatego imponowało mi zachowanie Aleksandra Kwaśniewskiego, który jednak jako prezydent zawsze deklarował się jako niewierzący. Przeciwna tej, była postawa premiera Jerzego Buzka, który jako ewangelik całował papieża w pierścień i określał go mianem „ojca świętego”, co w prawdziwym protestantyzmie jest zgola niedopuszczalne. I wreszcie Donald Tusk, biorący ślub kościelny po wielu latach od faktycznego zawarcia małżeństwa, tuż przed wyborami prezydenckimi w 2005 roku...

Jacy ludzie, jakie książki, filmy lub inne dzieła miały lub mogły mieć wpływ na ukształtowanie Pana światopoglądu?

Zawsze dużo czytałem, nie sposób więc wymienić wszystkiego. Myślę, że duży wpływ wywarła na mnie lektura książek Stanisława Lema czy stare opracowanie filozofa W. Mejsbauma. Studiowałem też Biblię i szybko zorientowałem się, że jest to światowe dzieło literackie, w dodatku napisane przez wielu autorów, w różnym czasie i mające też setki tłumaczy i redaktorów.

Czy jest coś, co chciałby Pan przekazać pozostałym niewierzącym lub/i wierzącym w Polsce?

Chciałbym przekonać wszystkich, że nie warto się bać i izolować od otoczenia. W państwie demokratycznym mamy — teoretycznie — równe prawa i powinniśmy stale dopominać się o ich przestrzeganie. Zwłaszcza, że nie lubiane dziś słowo „postęp” jest jednak zjawiskiem nieodwracalnym. Nawet w Polsce.

Wywiad przeprowadził Marek Ławreszuk.

(Publikacja: 05-10-2011)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2297>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl